

20 listopada 2019



Uczestnicy „debaty oksfordzkiej” na UJK opowiedzieli się za rozwijaniem ekonomii społecznej w regionie

„Rozwój ekonomii społecznej w województwie świętokrzyskim nie jest możliwy” - taka prowokacyjna teza była przedmiotem dyskusji w formule tzw. debaty oksfordzkiej. Uniwersytet Jana Kochanowskiego wraz z Politechniką Świętokrzyską i Regionalnym Ośrodkiem Polityki Społecznej zorganizował Dni Ekonomii Społecznej w ramach Światowego Tygodnia Przedsiębiorczości.

Istotą debaty oksfordzkiej jest dyskusja nad tezą, która ma na sali swoich obrońców i przeciwników. Formuła debaty jest bardzo uporządkowana, a czas wypowiedzi jest ściśle ograniczony. Dyskusji przewodniczy marszałek, który czuwa nad czasem i kolejnością wypowiedzi, na przemian udzielając głosu poszczególnym stronom. Na koniec publiczność przysłuchująca się wypowiedziom głosuje za poparciem tezy lub przeciwko niej.

Na początek **Anna Górak** z Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego przybliżyła, czym jest ekonomia społeczna. - Jej istotą jest wspieranie osób marginalizowanych, zagrożonych wykluczeniem społecznym. Pojawia się ona tam, gdzie samorząd już nie może, a biznesowi się nie opłaca - mówiła Anna Górak, podkreślając, że zysk nie jest nadrzędnym celem działania przedsiębiorstw społecznych czy spółdzielni socjalnych, a jest nim aktywizacja osób

długotrwale bezrobotnych, niepełnosprawnych czy bezdomnych.

Debatę o możliwościach rozwijania ekonomii społecznej w regionie rozpoczęli jej przeciwnicy. Dr Agata Szydlik-Leszczyńska z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego przedstawiła tezę, że rozwój ekonomii społecznej nie jest możliwy w regionie świętokrzyskim z uwagi m. in. na niezbyt dobrą sytuację gospodarczą na tle kraju i małą obecnie liczbę tych podmiotów. – Gdyby podmioty ekonomii społecznej miały się rozwinąć, to już by się to stało – argumentowała **Agata Szydlik-Leszczyńska**.

– Ekonomia społeczna w naszym województwie nie tylko może się rozwijać, ale rozwija się cały czas, a przedstawione argumenty dotyczące trudnej sytuacji gospodarczej przemawiają właśnie za tym, jak wiele jest możliwości rozwoju. Mamy niski wskaźnik aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych – 16%. Na takim właśnie podłożu może się rozwijać ekonomia społeczna – próbowała obalić wyjściową tezę debaty dr **Danuta Witczak-Roszkowska** z Politechniki Świętokrzyskiej. Podkreślała, że wcale nie ich tak mało w województwie – w 2018 roku było ich już 28, a taki wynik według założeń miał zostać osiągnięty dopiero w 2020 roku.

Zwolennicy rozwijania ekonomii społecznej przypomnieli, że przykładem jej sukcesu są początki Bałtowskiego Parku Jurajskiego, założonego przez stowarzyszenie działające w obszarze ekonomii społecznej. Dzięki temu od 2002 roku bezrobocie w gminie Bałtów spadło z ponad 30 do 7 procent.

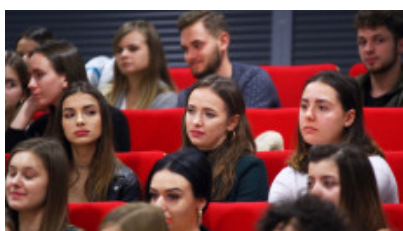
Jarosław Kuba, prezes Stowarzyszenia Lokalnej Grupy Działania Krzemieny Krąg argumentował za tezą debaty, że podmioty ekonomii społecznej są marginalnym narzędziem tworzenia nowych miejsc pracy. Nie zgodził się z nim ks. **Krzysztof Banasik**, wicedyrektor Caritas w Kielcach. – Ja bym chciał, żeby w województwie świętokrzyskim była Dolina Krzemowa, żeby było więcej Gatesów, Klickich, Sołowów, ale tak nie jest. Dane przytoczone przez oponentów pokazują, że w województwie mamy pewien problem z ludźmi wykluczonymi społecznie, którym trudno odnaleźć się na otwartym rynku pracy. Nie możemy patrzeć tylko na zysk. Jako społeczeństwo dojrzałe, oparte na etyce, na wartościach chrześcijańskich musimy do tych ludzi wyciągnąć rękę – mówił ks. Krzysztof Banasik.

Do debaty włączali się również studenci obu kieleckich uczelni, z których składała się publiczność. Na koniec odbyło się głosowanie. Za tezą wyjściową debaty zagłosowało 71 uczestników, a 81 odrzuciło ją.

Galeria zdjęć



Uczestnicy „debaty oksfordzkiej” na UJK opowiedzieli się za rozwijaniem ekonomii społecznej w regionie | 4



Uczestnicy „debaty oksfordzkiej” na UJK opowiedzieli się za rozwijaniem ekonomii społecznej w regionie | 5

